

SPORT TO ZDROWIE

W głogowskiej hucie pracuje 19 lat. Zna większość użytkowników komputerów. Ma wiele zainteresowań. Jazda na rowerze, bieganie na nartach, chodzenie po górach to tylko niektóre z nich.

Mowa o **Pawle Herkcie**, który na co dzień pracuje w Dziale Koordynacji Systemów Informatycznych.

Działa prężnie w Klubie Turystyki Pieszej i Górskiej Mrówka. Już trzecią kadencję jest prezesem Oddziału Zakładowego PTTK przy HMG. — Kocham wędrówki po górach, średnio około 30 dni w roku spędzam na szlakach, głównie z „Mrówką” — mówi Paweł Herkt. — Do Korony Gór Polskich brakuje mi tylko 3 szczytów. Korzystając z okazji zapraszam wszystkich chętnych do zapisania się do naszego oddziału PTTK i brania aktywnego udziału w wyjazdach turystycznych.

Od 2005 głogowski hutnik działa w Zarządzie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Metali Nieżelaznych przy HMG. Już drugą kadencję jest Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Dodatkowo od strony multimedialnej zajmuje się organizacją karczm zakładowych SITMN/HMG i Centralnych Hutniczych organizowanych corocznie przez kolejne oddziały hutnicze. — Pomagam również w obsłudze multimedialnej na karczmach i imprezach innych oddziałów — mówi Paweł. — Byłem na ponad 230 karczmach, z których mam około 150 kufla. Te najbardziej są w mieszkaniu, a pozostałe na specjalnych regałach i półkach w piwnicy.

Postępuje się zasadą sport, ruch to zdrowie. W sezonie jesienno-wiosennym 3-4 razy w tygodniu odwiedza siłownię, a jak ma jeszcze wolną chwilę chętnie wybiera się na basen. Gdy tylko zbliża się wiosna z innymi dyscyplinami sportowymi wygrywa rower i motor. — W ciągu roku rowerem udaje mi się przejechać ok. 2500 km. W tym roku mam już na swoim koncie 2300 km. Mam ambitny plan, aby po raz pierwszy w życiu przekroczyć 3000 km. Moja rekordowa trasa w ciągu jednego dnia to 206 km. Kilka razy przejechałem też ponad 150 km — dodaje **Paweł Herkt**.

Po wielu latach spełnił swoje marzenie. — Kupiłem motor sportowo-turystyczny i na nim także zwiedzam bliższą i dalszą okolicę. To niesamowite wrażenie i spora dawka adrenaliny.

Kilka lat temu, dzięki znajomym z „Mrówki”, zimą zaczął biegać na nartach i bardzo mu się to spodobało. Jak mówi — Przede mną jeszcze wiele dyscyplin sportowych do odkrycia. Nie lubię siedzieć w domu przed telewizorem, zdecydowanie wolę aktywnie spędzać czas. Do swoich pasji przekonał też rodzinę. Żonę Agnieszkę, syna Krzysztofa i córkę Anię. Wspólnie jeżdżą na rowerach oraz uczestniczą w wyjazdach organizowanych przez Mrówkę.

